

# 11-miesięcznego Szymka odłączono od aparatury i zmarł

19 czerwca 2019

11-miesięczny Szymek już nie żyje. Jest śmiertelną ofiarą szczepionki przeciwko pneumokokom – kilka lat temu wpisaną na listę obowiązkowych szczepień przez rząd PiS-u. Jest także ofiarą znieczulicy lekarzy, którzy robili co mogą by przyspieszyć jego zgon i odmówili jego przeniesienia do innej placówki. Czy ktoś poniesie za to odpowiedzialność? Czy szczepionka zostanie usunięta z listy obowiązkowych? Wątpliwe.

„Super Express” wczoraj napisał: „Odłączyli od aparatury 11-miesięcznego Szymka. – Nie dali mi się pożegnać z synem. We wtorek okazało się, że odłączyli go od aparatury podtrzymującej życie. Miałam przyjść o 10.00, a o 9.30 mój synek już nie żył. Nie dali mi się z nim nawet pożegnać. Jak dotarłam do szpitala, to Szymonek był siny i martwy – mówi zrozpaczona kobieta”.

Wcześniej gazeta poinformowała: „Synek pani Anety Baranowskiej leży na OIOM-ie w szpitalu dziecięcym w Warszawie przy ul. Niekłańskiej. Chłopiec dostał ataku po szczepionce na pneumokoki. Lekarze z tego szpitala nie dają chłopcu już żadnych szans, ale mama chce spróbować terapii alternatywnej zaproponowanej przez kilku specjalistów z całego świata. Ale lekarze ze szpitala się na to nie godzą. Chłopiec słabnie z dnia na dzień”.

„Super Express” wcześniej pisał o dramacie: „10-miesięczny Szymon w styczniu po szczepieniu dostał drgawek i zesztywniał. Po badaniach okazało się, że ma obrzęk mózgu, a jego stan jest krytyczny. Tomografia wykazała obrzęk mózgu. Lekarze chcieli odłączyć Szymka od respiratora, ale matka nie wyraziła na to

zgody.”

„Znalazła specjalistów z Włoch oraz Stanów Zjednoczonych, którzy widzą szanse dla jej synka i są w stanie mu pomóc, ale szpital nie chce się zgodzić na leczenie i przeniesienie dziecka do hospicjum w Łodzi, w którym mama mogłaby wdrożyć m.in. homeopatię. Bo na OIOM-ie lekarze leczą chłopca już tylko paliatywnie. – Usłyszałam też od lekarzy, że nie będą wentylować zwłok – opowiada kobieta. – Podają mu już nawet mniej mleka, bo twierdzą, że mu się ulewa – mówi zrozpaczona mama.”

Szymek nie żyje. Zabiła go szczepionka przeciwko pneumokokom. Tymczasem w internecie wciąż można przeczytać na stronach medycznych: „Obydwa rodzaje szczepionek [przeciwko pneumokokom] są bezpieczne i dobrze tolerowane. Po ich podaniu mogą wystąpić łagodne odczyny poszczepienne jak zaczerwienienie, obrzęk, wrażliwość na dotyk, ból w miejscu wstrzyknięcia. Niekiedy obserwuje się gorączkę, rozdrażnienie, niespokojny sen, obniżenie łaknienia, wymioty, biegunkę i wysypkę”. Ani słowa, że mogą doprowadzić do takiej śmierci, jak u Szymka. I jak tu ufać i wierzyć lekarzom?

Wymowne jest też milczenie zwolenników szczepień. Gdy kilka osób zachoruje na uleczałą odrę (która [może uleczać nowotwory](#)) media trąbią o zagrożeniu wielką epidemią i zwalają winę za zachorowania na nieszczepionych, nawet gdy chorzy zarazili się odrą poronną od osób szczepionych. Gdy dziecko umrze na skutek szczepienia i nie ma co do tego żadnych wątpliwości – milczą udając, że nic się nie stało.

Według mnie sprawa nadaje się do prokuratury – lekarze umyślnie narazili dziecko na śmierć poprzez odmowę leczenia w innym szpitalu (złamali prawa pacjenta), obniżyli mu dawki pożywienia aby organizm był słabszy i szybciej zmarł, i odłączyli go od aparatury podtrzymującej życie bez zgody opiekuna prawnego dziecka (możliwe, że doszło do medycznego zabójstwa). Sprawą nie powinny zajmować się sądy lekarskie –

gdyż nie mamy tu do czynienia z błędem w sztuce medycznej, tylko z umyślnym działaniem na szkodę pacjenta i odmawianiem mu (i rodzicom) prawa do ostatniej nadziei na wyleczenie. Powinna również zostać skierowana do sądu sprawa przeciwko lekarzowi, który kazał zaszczepić dziecko przeciwko pneumokokom nie stwierdzając przeciwwskazań.

Autorstwo: Murycy Hawranek

Na podstawie: SE.pl [\[1\]](#) [\[2\]](#), [Szczepienia.pzh.gov.pl](http://Szczepienia.pzh.gov.pl), [NEon24.pl](http://NEon24.pl)

Źródło: WolneMedia.net